

Sygn. akt: III AUa 625/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska ( spr. )

SSA Beata Michalska

Protokolant: st.sekr.sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 r. w Łodzi

sprawy **M. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziałowi w Ł.**

o emeryturę nauczycielską,

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt: V U 1413/13;

**oddala apelację.**

Sygn. akt III AUa 625/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 2 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie M. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 28.10.2013 r., którą to decyzją organ rentowy odmówił wnioskodawczyni przyznania emerytury nauczycielskiej z uwagi na nie spełnienie warunków do prawa do tego świadczenia, a mianowicie brak 30 lat pracy.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

Wnioskodawczyni urodzona (...), jest z zawodu nauczycielem. Na dzień 31.12.2008 r. wnioskodawczyni wykazała staż pracy wnoszący 27 lat 3 miesiące i 8 dni, w tym 23 lata 11 miesięcy i 9 dni okresów składkowych oraz 3 lata 3 miesiące i 29 dni okresów nieskładkowych. Wnioskodawczyni pozostawała w stosunku pracy do dnia 31.08.2013r.

W niniejszej sprawie wnioskodawczyni zmierzała do wykazania okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 31.12.1978 r. do 30.09.1981 r.

Jej rodzice I. i C. F. (urodzeni w (...)r. i (...).) posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni 2,42 ha położone w W.. Część gospodarstwa stanowiły łąki. Ponadto dzierżawili grunt o powierzchni około 2 ha, przy czym brak jest na tę okoliczność umów i określenia czasokresu dzierżawy. Ojciec odwołującej pracował zawodowo w Zakładach (...) w O.,

matka natomiast zajmowała się dziećmi, domem, gospodarstwem rolnym oraz pracą nakładczą. C. F. chorował na kręgosłup i wrzody żołądka. W okresie od 6.02.1979 r. do 17.02.1979 r. C. F. przebywał w szpitalu. W okresie od lipca 1978 r. do grudnia 1980 r. C. F. korzystał z częstych zwolnień lekarskich, po upływie których stwierdzono zdolność do pracy z ograniczeniami co do dźwigiwania. Od stycznia 1981 r. C. F. rozpoczął ponownie korzystać ze zwolnień lekarskich. Od lat 80-tych pobierał rentę inwalidzką, a zmarł w 2010 r. Małżonkowie F. mieli dwoje dzieci: D. urodzonego (...) i M. urodzoną w (...)r. Na gospodarstwie mieszkali także dziadkowie odwołującej A. S., urodzona w (...), zmarła w 2009 r., F. S. urodzony w (...), zmarły w 1980 r. D. F. w spornym okresie uczęszczał do szkoły podstawowej.

W gospodarstwie uprawiano zboża, buraki, ziemniaki, hodowano inwentarz: konia, 3 krowy, kilka świń – macior, od których hodowano i sprzedawano warchlaki.

Odwołująca ukończyła szkołę podstawową w 1977 r., a w latach: 1977r. – czerwiec 1981r. uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w O.. Nauka odbywała się w systemie dziennym, codziennie było od 5 do 7 godzin lekcyjnych zajęć. Odwołująca do szkoły dojeżdżała autobusem (...) około 3- 5 km w jedną stronę. Rano wyjeżdżała o godzinie 7<sup>20</sup>, a po szkole wracała autobusem o godzinie 13<sup>40</sup> lub później. Po maturze odwołująca studiowała. W 1987 r. rodzice przekazali odwołującej część nieruchomości rolnej.

Odwołująca nie powoływała się na pracę w gospodarstwie rolnym rodziców ubiegając się o pracę.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołująca nie wykonywała stałej, codziennej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 31.12.1978 r. do 30.09.1981 r., ale pomagała rodzicom w pracy w tym gospodarstwie. Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania odwołującej i świadków F., P. i K. w części stwierdzającej, iż odwołująca wykonywała stałą codzienną pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 31.12.1978 r. do 30.09.1981 r. Podniósł, że odwołująca nie powoływała się na pracę w gospodarstwie rolnym ubiegając się o pracę. Nie wskazywała także tego okresu do zaliczenia do stażu pracy, mimo takich możliwości prawnych od 1990 r. Wskazał nadto, że gospodarstwo rodziców odwołującej się było obszarowo małe, pracy w nim było niewiele, skoro ojciec odwołującej pracował zawodowo poza rolnictwem. Sąd podniósł też, że w gospodarstwie było kilka dorosłych osób zdolnych do wykonywania pomocy w gospodarstwie, trudno zatem przyjąć, iż cały ciężar prowadzenia gospodarstwa został złożony na barki odwołującej – wtedy liczącej 16 lat. Ojciec odwołującej w wieku około czterdziestu kilku lat pracował 8 godzin dziennie zawodowo, był więc w stanie wykonywać także pracę w gospodarstwie rolnym. Wprawdzie chorował, lecz w spornym okresie schorzenia te nie dyskwalifikowały go do pracy zawodowej. Matka odwołującej – wówczas w wieku poniżej 40 lat, także mogła te prace wykonywać. W tych okolicznościach – zdaniem Sądu Okręgowego - nie można w sposób uprawniony przyjąć, iż ciężar głównych prac gospodarskich spoczywał na kilkunastoletniej odwołującej się a matka zajmowała się wyłącznie domem i młodszym dzieckiem. Sąd zauważył, że odwołująca chodziła do szkoły dziennej, musiała więc poświęcić czas na dojazd do szkoły, pobyt w niej i przygotowanie do zajęć. Wskazał również, że w spornych latach na wsiach działały już kółka rolnicze, stąd rolnicy nie mający własnych maszyn mogli korzystać z usług wykonywanych przez kółka.

W zakresie wykonywania pracy w okresie wakacyjnym, Sąd nie podzielił poglądu, iż praca taka może nosić charakter stałej pracy, codziennej, uzasadniającej traktowanie jej jako okres uzupełniający wpływający na staż emerytalny. Założeniem ustawodawcy pozwalającego uzupełniać staż ubezpieczeniowy pracą w gospodarstwie rolnym bez opłacania składek na ubezpieczenie społeczne jest uwzględnianie tylko takich okresów, które wskazują na stałość, trwałość tej pracy, pozostawanie w ciągłej dyspozycji do jej wykonywania, związanie życia zawodowego w pewnym okresie z tą sferą działalności. Nie chodzi tu o okazjonalną pracę, w przypadku gdy „mam chwilę czasu” oraz nie chodzi o taką pomoc, że dziecko opuściło lekcje w szkole żeby pomagać w gospodarstwie rolnym. W konsekwencji Sąd ten uznał, że odwołująca we wskazanym przez nią okresie nie wykonywała stałej, codziennej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze co najmniej 4 godzin dziennie.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione. Wskazując na treść art. 88 ustawy Karta Nauczyciela oraz art. 10 i art. 47 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zważył, że wnioskodawczyni nie spełnia wszystkich przesłanek do przyznania jej spornego świadczenia bowiem nie

wykazała 30-letniego okresu pracy wymaganego do przyznania emerytury wcześniejszej i nie rozwiązała stosunku pracy w dacie orzekania.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją wnioskodawczyni, zarzucając:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego tj. 47 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz art. 88 ustawy z dnia 26.01.1982r. - Karta Nauczyciela przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do wadliwego przyjęcia, że M. P. nie legitymuje się stażem pracy w wymiarze 30 lat .uprawnającym do nabycia emerytury nauczycielskiej;

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego tj.art.10 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez niewłaściwe zastosowanie i wadliwie przyjęcie, że praca wykonywana przez odwołującą się w gospodarstwie rodziców nie była wykonywana stale i nie przekraczała 4 godzin dziennie, podczas gdy odwołująca wykonywała pracę w gospodarstwie przekraczając 4 godziny stale i codziennie rozpoczynając pracę wcześniej rano przed rozpoczęciem nauki, a następnie po powrocie ze szkoły wykonywała dalsze prace w gospodarstwie, co przekraczało czas pracy w wymiarze 4 godzin dziennie;

3/ naruszenie przepisu postępowania, które mogły mieć wpływ na treść wyroku tj. art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na dokonaniu tej oceny z całkowitym pominięciem części przeprowadzonych dowodów i sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez przyjęcie, że odwołująca się nie nabyła prawa do wcześniejszej emerytury ze względu na to, że w okresie od 31.12.1978r. do 30.09.1981r. nie pracowała stale w gospodarstwie rolnym rodziców, gdyż uczęszczała do szkoły dziennej oddalonej od miejsca zamieszkania, a rodzice sami mogli prowadzić gospodarstwo rolne - co ma przekonywać słuszność odmowy uznania tego okresu do ustalenia prawa do emerytury, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy o tym nie przekonuje.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i poprzedzającej go decyzji organu rentowego poprzez uwzględnienie odwołania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi (...) instancji, a nadto o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej kosztów procesu oraz kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że nie może budzić żadnej wątpliwości, iż w gospodarstwie rolnym praktycznie przez cały czas istnieje konieczność wykonywania jakichś prac i to niezależnie od dnia tygodnia, pory roku, czy też warunków atmosferycznych. Wskazała, że w spornym okresie gospodarstwo rodziców nie było zmechanizowane a większość prac wykonywało się ręcznie. W ocenie ubezpieczonej, ustalenia Sądu pierwszej instancji, że w spornym okresie ubezpieczona nie świadczyła pracy gospodarstwie rolnym są całkiem dowolne i nie znajdują żadnego uzasadnienia faktycznego. Zdaniem apelującej, wykonywała ona prace w rozmiarze nie mniejszym niż 4 godziny dziennie w spornym okresie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji sprowadzają się w istocie do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że ubezpieczona w spornym okresie nie pracowała w gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na zaliczenia tego okresu do wymaganego stażu ubezpieczeniowego.

Analiza materiału dowodowego wskazuje jednak, że zarzuty te nie są zasadne, a dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i ocena przeprowadzonych dowodów jest prawidłowa.

Przedmiotem sporu jest prawo do emerytury przewidzianej w art. 88 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006r., Nr 97, poz. 674 j.t.). Jedną z przesłanek wymaganych dla przyznania prawa do tego świadczenia jest posiadanie 30-letniego okresu ubezpieczenia. Przy ustalaniu tego okresu uwzględnia się

okresy składkowe i nieskładkowe w sposób wskazany w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z art. 10 ust. 1 tej ustawy zaliczeniu mogą podlegać przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach ogólnych, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Przypomnienia wymaga, że przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Warunek ten zachowuje aktualność, pomimo zastrzeżenia, że należy zachować daleko posuniętą ostrożność w przenoszeniu kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników na art. 10 ust. 1 u.e.r.f.u.s. Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s. nie jest bowiem wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s. wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu, wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych, z pewnością nie można przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 18 września 2014 r., (...) UK 17/14).

Mając na względzie zaprezentowany wyżej sposób wykładni pojęcia „pracy w gospodarstwie rolnym” użytego w art. 10 ust. 1 ustawy emerytalnej oraz przywołane niekwestionowane przez stronę ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny podzielił stwierdzenie Sądu Okręgowego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać, że wnioskodawczyni pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy.

Ocena materiału dowodowego Sądu pierwszej instancji jest prawidłowa i odpowiada kryteriom zawartym w art. 233 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ocena ta jest swobodna i dokonana w oparciu o całokształt okoliczności faktycznych. Niewątpliwie z materiału dowodowego wynika, że ubezpieczona wykonywała różne prace w gospodarstwie rolnym rodziców, jednakże praca ta miała charakter czynności pomocniczych, a nie pracy ciągłej odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy. Jak słusznie podkreślił Sąd (...) instancji, gospodarstwo rolne rodziców ubezpieczonej nie było duże, część areалу stanowiły łąki, co umożliwiło ojcu wnioskodawczyni podjęcie pracy zawodowej poza rolnictwem. W gospodarstwie tym zamieszkiwali również dziadkowie, którzy zapewne pomagali w jego prowadzeniu oraz matka wnioskodawczyni, która nie pracowała zawodowo, a zatem miała możliwość, poza swoimi obowiązkami związanymi z prowadzeniem domu i wychowaniem dwójki dzieci, także zajmować się gospodarstwem. W świetle powyższych okoliczności oraz faktu, iż ubezpieczona w spornym okresie uczęszczała do liceum ogólnokształcącego położonego poza miejscem zamieszkania, a więc sporo czasu zajmował jej pobyt w szkole wraz z dojazdem do niej i konieczność przygotowania się do zajęć, skoro po maturze kontynuowała naukę w szkole wyższej, to nie można w sposób uprawniony przyjąć, że codziennie co najmniej 4 godziny poświęcała na pracę w gospodarstwie rolnym rodziców. Niewątpliwie wnioskodawczyni pomagała rodzicom przy różnych czynnościach związanych czy to z obrządkiem, czy pracach sezonowych, jednakże praca ta miała charakter co najwyżej doraźny, a zatem nie jest uzasadnione twierdzenie ubezpieczonej, że w spornym okresie wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym swych rodziców w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. W konsekwencji należy uznać, że ustalenia Sądu co do charakteru wykonywanej pracy w spornym okresie pozostają w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, których skarżąca skutecznie nie zakwestionowała.

W związku z tym zawarty w apelacji zarzut obrazy prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. jest bezzasadny. Skarżąca, podnosząc powyższy zarzut procesowy, nie wykazała przyczyny dyskwalifikującej ocenę Sądu Okręgowego w objętym apelacją zakresie. Samo twierdzenie skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującej nie odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające. Konieczne jest bowiem wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył ustanowionej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. Nie przekroczył jej granic, dokonał właściwych i pełnych ustaleń faktycznych, prezentując w procesie wnioskowania logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym rozumowanie. Nie pominął przy tym w sposób nieusprawiedliwiony żadnych dowodów, zaś zebrany materiał dowodowy ocenił w sposób kompleksowy, ustalając na jego podstawie okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, a zatem wszechstronnie rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i ocenił go w granicach swobody wyznaczonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

W konsekwencji uznania prawidłowości dokonanej przez Sąd (...) instancji oceny materiału dowodowego sprawy i ustaleń faktycznych, zarzuty apelacji w zakresie wadliwie zastosowanego przez Sąd Okręgowy prawa materialnego także okazały się bezzasadne.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, trafnie Sąd (...) instancji przyjął, iż wnioskodawczyni nie udowodniła, że legitymuje się 30 – letnim ogólnym okresem składkowym i nieskładkowym i tym samym nie spełniła wszystkich warunków do nabycia prawa do emerytury nauczycielskiej na podstawie art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela.

Z tych też względów, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Sędziowie: Przewodniczący: